

Odkrywanie na nowo przesłania ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Przygotowanie do obchodów 150 rocznicy przekazania redemptorystom ikony MBNP

Kazanie I (wstępne)

W teologii i dziejach kultury religijnej wiek XIX nazywany jest często „**stuleciem Maryi**”. To okres niezwykle bujnego rozkwitu maryjnej pobożności. Wystarczy wymienić choćby orędzie Cudownego Medalika św. Katarzyny Laboure (1830), ogłoszenie przez bł. Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP (1854), objawienia maryjne św. Bernadety Soubirous w Lourdes (1858), a także nie mniej znane w La Salette (1846) i Pointmain (1871), Champion w Wisconsin (1859), Knock w Irlandii (1879) czy w Gietrzwałdzie (1877), jak również liczne, gromadzące tłumy wiernych procesje maryjne, rozpowszechnienie nabożeństwa majowego i ustanowienie przez Leona XIII października miesiącem modlitwy różańcowej.

Pośród najważniejszych przykładów i przejawów szczególnego nabożeństwa do Dziewicy Maryi jawi się też w owym czasie **ponowne odkrycie cudownej ikony** Matki Bożej Nieustającej Pomocy oraz rozpropagowanie jej przez zgromadzenie redemptorystów na całym świecie (1866).

W tym roku, przygotowujemy się do obchodów **150 rocznicy przekazania redemptorystom ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy**, kiedy to Ojciec Święty powierzył nam ją ze słowami: „Uczyńcie ją znaną na całym świecie”. To wydarzenie wzywa nas redemptorystów, siostry redemptorystki, które włączają się w misję rozślawiania ikony i każdego z nas do duchowej odnowy, pisze do swoich współpracowników w okolicznościowym liście o. Generał redemptorystów.

Natomiast w swoim liście apostolskim na rozpoczęcie Roku Życia Konsekwentnego papież Franciszek powierza ten rok Maryi Dziewicy, słuchającej i kontemplującej, która jest niezrównanym wzorem pójścia z miłością za Bogiem i służenia innym. To drugi powód, by kontemplować i na nowo odkrywać przesłanie naszej ikony.

DAR DO KONTEMPLACJI

Bóg przemawia w każdym czasie i na wiele sposobów. Do nas, redemptorystów, Bóg przemawia również od 150 lat przez ikonę Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Dlatego powinniśmy starannie się przygotować do obchodów jubileuszowych. Chcemy je przeżyć jako czas intensywny dla naszego ducha.

Jako oczywiste, nasuwa się nam pytanie: **jak odpowiedzieliśmy na polecenie papieża „Zróbcie wszystko, aby była znana na całym świecie!”?**

Jakie jeszcze inicjatywy winniśmy podjąć? Jakimi instrumentami się posłużyć?

Ojciec Generał wskazuje, we wspomnianym liście, że pierwszym instrumentem **jestem ja**. To ja mam uczynić znanym na całym świecie coś, co najpierw dla mnie stało się ważne. Chrystus jest motywem i źródłem mojego misyjnego dynamizmu. Ikona pragnie zapalić w moim życiu właśnie pasję dla Chrystusa.

Niekoniecznie trzeba rozpoczynać od wielkich idei. Potrzeba jednak poświęcić trochę czasu, zatrzymać się przed ikoną, aby **kontemplować ją i otworzyć się na prawdę**, która wykracza poza nas samych.

„*My, współcześni, zatraciliśmy cnotę kontemplacji. Jesteśmy biegli w czytaniu, myśleniu, mówieniu; ale nie możemy tego robić bez uciekania się do obrazów zmysłowych*”, mówił **Paweł VI**. A mówił to, kiedy nie było jeszcze Internetu ani anten satelitarnych.

Ikona, również z tego względu, **jest darem**. Jest ona obrazem, który jednak przywołuje coś innego. Przyciąga wzrok, ale pragnie poruszyć serce. Dlatego należy poświęcić dla niej czas, a przede wszystkim prosić o łaskę Ducha Świętego.

150. rocznica otrzymania tego daru wymaga od nas wszystkich wykonania tego samego, co zrobił Jan u stóp krzyża: **zaproszenia Maryi do naszego domu**.

Ta rocznica prowokuje nas do postawienia pytania: **jakie miejsce w naszym życiu duchowym zajmuje Maryja?** To jednak jeszcze nie wszystko. Musimy zrobić jeszcze jeden

krok: **przyjąć ikonę i uczynić ją naszą własną.**

Pierwsze zastrzeżenia:

W ikonie jest coś, czego nie znajdziemy w żadnym innym pobożnym obrazie. Ikona posiada własną teologię, którą trzeba umieć odczytać i interpretować. Posiada ona swoje własne kryteria, które, zwłaszcza dla osób niezaznajomionych z duchowością Wschodu, mogą pozostać nieuchwytnie. Potrzebny jest czas, studium i lektura, jeśli chce się uniknąć pułapki powierzchowności.

Dopiero wtedy, w świetle zdobytego doświadczenia, ikona może do nas przemówić, „przeczytać nas” wewnątrz i pozwoli nam otworzyć się na tajemnicę Boga. **Milczenie, zwrócenie uwagi na szczegóły i kolory, postawa zawierzenia i modlitwa do Ducha Świętego** stwarzają „środowisko” konieczne do tego, byśmy zakochali się w Matce Bożej Nieustającej Pomocy i przyjęli Ją jako niezawodną towarzyszkę naszej misji.

Każda **ikona**, przez swoją strukturę i funkcję religijną, **komunikuje zbawienie**, zapraszając niejako do wejścia w siebie. W tym sensie mamy w niej własne miejsce i specyficzną rolę do odegrania.

W jaki zatem sposób ta szczególna ikona do nas „mówi”? Jaką drogą niemal wchłania nas w siebie i przemienia?

Spotkanie przez ikonę. Prymat „spojrzenia, które słyszy”

Zazwyczaj mówimy, że to **ikona mediuje, pośredniczy** w spotkaniu. Stanowi środek do celu, którym jest stanięcie i trwanie w obecności Boga. Ikona pośredniczy w spotkaniu człowieka z Bogiem i Boga z człowiekiem w ramach stającej się na naszych oczach historii zbawienia.

Ikona i Biblia, obraz i słowo, to dwa języki jednego Objawienia, pisze o. Andrzej Wodka, w jednym ze swych artykułów i tłumaczy dalej. Paralelne, ale i współzależne. **Słowo** jest i pozostaje **pra-sakramentem** Bożego udzielania się ludzkości: to od Słowa wszystko się dla nas zaczyna. Wszechświat, który „wyłonił się ze Słowa”, w **Słowie** jest jakoś **uplastyczniony**: można nań w Słowie patrzeć i w Słowie go oglądać. To patrzeć jednak, w swej najbardziej radykalnej wersji, jest w istocie słuchaniem! Słuchając Słowa w modlitewnym otwarciu, widzi się je. Tylko słuchając - widzi się to, co niewidzialne. Tak właśnie rodzi się **ikona**: jest to **uplastycznienie Bożego słowa, Bożego mówienia do ludzi w ramach ich historii**.

Relacja ta jest zwrotna. Skoro każda ikona jest przyobleczeniem Słowa w ciało estetyki, to w konsekwencji **widząc ikonę**, powinniśmy w ostateczności **usłyszeć Słowo**, z którego ikona tajemniczo się wyłania. Pełnia doświadczenia ikony obejmuje więc oglądanie i słuchanie: **w Biblii widzi się, słuchając, w ikonie słucha się, patrząc**. W istocie chodzi o jedno: o **stanięcie w Bożej obecności**, w Bożej intymności przejrzystej dla człowieka, w której osoba ludzka „odnajduje się” jak u siebie w domu. Ikona ma szczególną moc uzmysławiania, że to właśnie *w Bogu „żywemy, poruszamy się, jesteśmy”* (Dz 17,28).

W przemówieniu do członków zgromadzenia Synodu Biskupów w Rzymie (2008) patriarcha Konstantynopola **Bartłomiej I** posunął się jeszcze o krok dalej, przedstawiając wschodnią tradycję „**multimedialności**” **Bożego Objawienia**:

Dzięki darowi „**percepcji**” (*aisthesis*) może ono być:

- „**słuchane**” i proklamowane dzięki świętym księgom,
- „**ogładane**” w pięknie natury, a szczególnie **w pięknie ikon**,
- „**dotykane**” w komunii Świętych i w sakramentach Kościoła

(Przemówienie Bartłomieja I w Kaplicy Sykstyńskiej, 18 października 2008.).

Także ikona lubi być dotykana, zwłaszcza we wschodniej tradycji, nie tyle dłonią, ile przykładanym do niej czołem wierzącego, by jego skołatane serce ukoilo się przez to wręcz fizyczne zetknięcie z wymiarem Bożego zmiłowania.

Jaki kontakt umożliwia nam ze sobą święta ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy, zabrana z Krety do Rzymu, aby potem - towarzysząc zwłaszcza misjonarzom redemptorystom w ich proklamacji słowa Bożego - dotrzeć do najbardziej odległych zakątków świata? Co Duch Boży przez nią mówi do nas? Jakie słowa kieruje do nas nieustannie?

To będziemy wspólnie odkrywać medytując naszą ikonę na kolejnych naszych środowych spotkaniach.